

Dziennik Zachodni

KATOWICE
Nr 36 (1589) A

WIECZÓR

Cena 5 złotych
Dnia 14 lutego 1950 r.

Bestialskie eksperymenty „uczonych” bandytów Podziemna fabryka śmiercionośnych bakterii w Tokio

MOSKWA. — Jak donosi z Tokio agencja TASS, japoński dziennik „Akachata”, nawiązując do procesu japońskich przestępców wojennych w Chabarowsku, stwierdza, że głównym ośrodkiem przygotowań japońskich do wojny bakteriologicznej była uczelnia medyczna przy ulicy Wakamaki-Sio w Tokio.

We wtorek zapadnie wyrok

w procesie Robineau
i współników

Proces szwajcarski zakończył się. W sobotę wygłosił mowę oskarżycielską prokurator ppłk. K. Golczewski, po czym głos zabrali obrońcy oskarżonych, a wreszcie — w ostatnim słowie — sami oskarżeni.

Rzecznik oskarżenia podkreślił w swym przemówieniu, że wywiad francuski usiłował pomniejszyć obojętność i zahamować słynne tempo rozwoju Polski Ludowej, że dyktando jego zmierzano do zniszczenia i zniszczenia osiągnięć polskich mas pracujących.

W istocie przewód sądowy wykazał, a sam główny oskarżony Andre Robineau potwierdził, że agenci francuscy zasiadający na ławie oskarżonych byli narzędziem twórców paktu atlantyckiego, a gresywnego planu imperialistów u-sługujących podporządkować sobie cały świat i wywołać nawet trzecią wojnę.

Jednakże siły pokoju są potężne, siły pokoju zwyciężą. „Za pokój — podkreślił m. in. prokurator — są masy ludowe wszystkich krajów świata i biada tym, którzy chcieliby rzucić ludność w otchłań nowej wojny”.

Sieć szpiegowska, do której należeli oskarżeni, była francuska jedynie z imienia. Dzielną przestępcą oskarżonych szpiega jest z prawdziwymi interesami Francji.

„I dlatego — oświadczył prokurator — nikt w Polsce za działalność oskarżonych nie obarczy odpowiedzialnością ludu francuskiego, który potępia ich i odwraca się od nich ze wzgardą. Wina ponosi ci sami, którzy począwszy od Monachium poprzez hanabę Vichy, aż do czasów planu Marshalla i paktu atlantyckiego, stale i systematycznie przeciwstawiali się walce narodu francuskiego o wolność”.

Z kolei prokurator omówił szcze-gółowo zbrodniczą działalność oskarżonych. Wskazał on przy tym na fakt, że związek Robineau i innych członków francuskiej służby dyplomatycznej i konsularnej, dla których stanowiska urzędowe służyły jako przykrywkę dla wrogiej działalności przeciwko państwu polskiemu z takimi ludźmi jak Kilmczak, Blaustein i Borkowski, Nikołajew czy Pielański nie była kwestią przypadku, lecz wynikiem świadomego sojuszu reakcji z dwójką karzami i bezczynnymi obywatelami.

Kończąc swe przemówienie prokurator zażądał surowego i sprawiedliwego wyroku dla oskarżonych, a mianowicie:

dla oskarżonego Robineau Andre — kary dożywotniego więzienia, dla osk. Drouet Gaston — kary dożywotniego więzienia, dla osk. Kilmczaka Bronisława — kary śmierci, dla osk. Blaustaina i Borkowskiego Zbigniewa — kary dożywotniego więzienia.

dla osk. Rachana Kazimiera — kary dożywotniego więzienia.

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy, a na koniec w ostatnim słowie, oskarżeni. Osk. Robineau oświadczył m. in.: „Widziałem gigantyczny wysiłek narodu polskiego dla odbudowy i przyznaję, że popełniłem błąd w stosunku do Polski i szczerze tego żałuję. Zwracam się do młodzieży francuskiej, aby nie posłała moimi śladami”.

Wyrok ogłoszony zostanie we wtorek 14 bm.

(a-es)

Sensacyjne szczegóły zbrodniczych planów ujawnia pismo japońskie

Na podstawie informacji, dostarczonych przez b. współpracownika laboratorium epidemiologicznego, kapitana japońskiej służby zdrowia, dziennik „Akachata” stwierdza, że na terenie wyżej wspomnianej uczelni istniał zakonserwowany rejon, obejmujący laboratorium epidemiologiczne. Laboratorium to przeprowadzało doświadczenia nad bakteriami noszycami, cholery, tyfusu itd. Laboratorium opracowywało metody zastosowania tych bakterii oraz rozpowszechniania ich w specjalnych granatach, nabojach i szklanych bombach. Badając skuteczność działania bakterii węgla na ludziach, „uczeni” bandyci japońscy wprowadzali do organizmu człowieka, z którego usunięto uprzednio gruczoły limfatyczne, krew zwierzęcą.

„Badacze” konserwowali w naczyniach ze spirytusem głowy ściętych żołnierzy mandzurskich oraz ciała jeńców, których zamrożono głodem. W laboratorium znajdowała się tablica z danymi o śmierci 200 żołnierzy i osób cywilnych — ofiar tych doświadczeń. Laboratorium dostarczało kadr bakteriologów, których wysyłano do Mandżurii. Pracowało tam również kilka tysięcy oficerów i generałów japońskich pod kierownictwem osławionego generała japońskiej służby zdrowia Isii Siro.

W podziemnej wojskowej uczelni medycznej mieściła się wielka fabryka, która produkowała broń bakteriologiczną.

Dziennik stwierdza, że przed zakończeniem ostatniej wojny japońskie dowództwo planowało produkcję bomby, napędlonej bakteriami węgla i gangreny, by użyć jej przy nalotach na USA.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

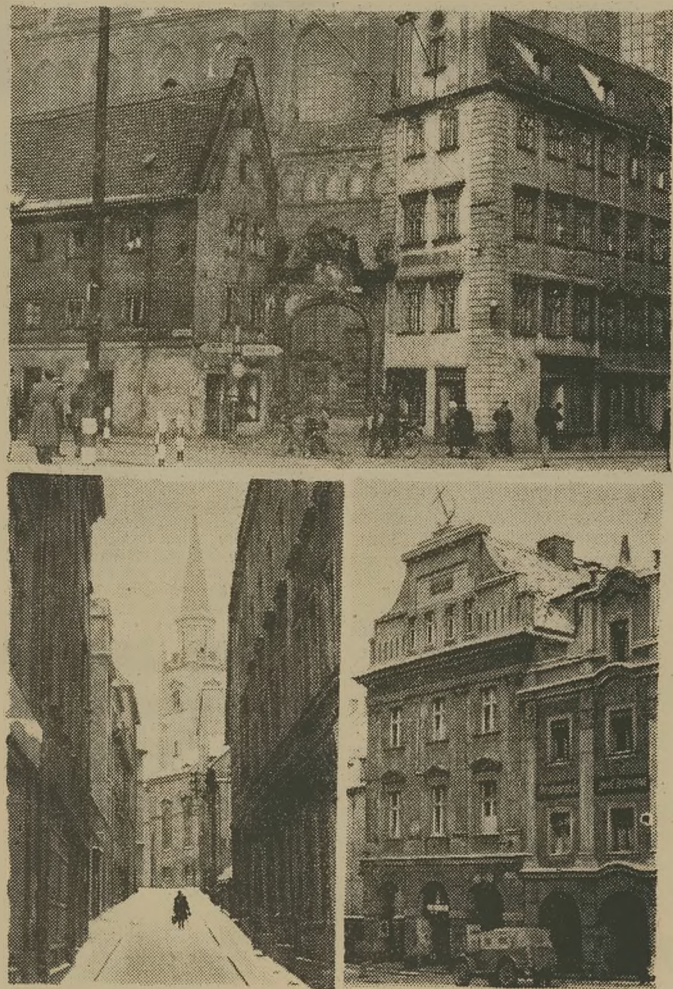
Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo uciepiali podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań wojny bakteriologicznej.

Z wędrówek po dolnośląskich miastach



U góry — malowniczy fragment rynku we Wrocławiu. U dołu z lewej — stara uliczka w Wałbrzychu (Kościelna); z prawej — stare domy na rynku w Wałbrzychu. Foto Kółkiewicz

Za drutem kolczastym i pod ochroną policji

„Konferencja atomowa” w Londynie

LONDYN. W otoczonej drutem kolczastym i silnymi oddziałami policji miejscowości Harwell w Anglii

odbyła się konferencja ekspertów od spraw atomowych.

Amerykańscy, brytyjscy i kanadyjscy rzeczoznawcy omawiali „nową sytuację”, która wynika z opublikowania faktu że reżym amerykański monopol atomowy jest jedynie mitem.

Konferencja jest niewątpliwym wskaźnikiem brytyjskiego oporu przeciwko amerykańskiemu monopolowi atomowemu. Jest rzeczą niewątpliwą, że Anglia czyni wszelkie wysiłki, aby uzyskać od USA pozwolenie na prowadzenie choć zakrojonych na niewielką skalę badań atomowych na terenie W. Brytanii. Przedstawiciele brytyjscy pragną również, aby Wyszogton zgodził się na magazynowanie pewnej niewielkiej ilości bomb atomowych na terenie wysp brytyjskich.

Budynek, w którym odbywała się konferencja, otoczony był drutem kolczastym i silnymi oddziałami policji. Wszystkie notatki i nawet bibuły palone są natychmiast po każdym posiedzeniu dla celów bezpieczeństwa.

Potworna praca

Francuscy bezrobotni
umierają powolną śmiercią
przy zbieraniu pocisków iperytowych

Brussels. (PAP). Z Paryża donoszą, że deputowany komunistyczny Vedrines złożył w Zgromadzeniu Narodowym interpelację w sprawie półwornych warunków pracy bezrobotnych, zajętych dorywczo przy zbieraniu pocisków iperytowych, pozostałych po wojnie w lesie Chapeau w departamencie Allier.

Firma Laroye z Reims zaangażowała do tej pracy 300 bezrobotnych, którzy są skazani na powolną śmierć z powodu braku przestrzegania przez pracodawców najprymitywniejszych warunków bezpieczeństwa pracy.

Robotnicy już po miesiącu są pokryci wrzodami, tracą głos wskutek przeżarcia strun głosowych i przeważnie zapadają na gruźlicę.

Przy pracach tych mieli być zatrudnieni jeńcy niemieccy, jednakże sprzeciwił się temu Czerwony Krzyż, uważając je za zbyt niebezpieczne dla ich zdrowia.

Wobec tego przedsiębiorstwo Laroye zaangażowało bezrobotnych. Bezrobotni ci stracili zdrowie.

nie mają nawet prawa do świadczeń ubezpieczalni społecznej.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Prześladowanie chłopów w Pakistanie

LONDYN. Z Karachi donoszą, że sekretarz generalny komitetu chińskiego zachodniego Pendżahu — Mian Mohammed Sharif — zwrócił się do chłopów i robotników Pakistanu z apelem, by zjednoczyli się i przeciwstawili terrorowi oskarżonych i gwałtom policyjnym.

Jak donosi dziennik „Pakistan Times”, w mieście Okhara w Pendżabie

zachodnim policja aresztowała kilku-kuastu chłopów z przewodniczącym miejscowego komitetu chińskiego na czele jedynie za to, że chłopci nie chcieli usunąć się z gruntów, które uprawiali od lat i które chcieli zagarnąć jeden z obszarników.

Mohammed Sharif stwierdził, że rugowanie chłopów z ziemi przez wysługującą się obszarnikom policję, jest w Pakistanie na porządku dziennym.

Nowy krok na drodze postępu technicznego

Metalizacja natryskowa przyniesie miliardowe oszczędności

WARSZAWA. W ostatnich dniach ukazało się zarządzenie przewodniczącego Państwa Komisji Planowania Gospodarczego zalecające rozpowszechnienie i stosowanie we wszystkich działach przemysłu systemu metalizacji natryskowej.

Metalizacja natryskowa jest to niezwykle ekonomiczny, nowoczesny sposób regeneracji metalowych części, naprawy pewnych pęknięć, szpar, bądź też innych braków odlewów.

Proces metalizacji natryskowej jest bardzo prosty, łatwy do opanowania przez robotnika i nie wymagający wysiłku. Specjalnie skonstruowany pistolet do natrysków ładuje się drutem o odpowiednim stopie. Po doprowadzeniu go do wysokiej temperatury pod ciśnieniem, otrzymamy w ten sposób produkt natryskiwany jest przez wylot pistoletu na metalizowaną powierzchnię. Rozproszkowane cząstki metalu tworzą nową warstwę, która ściśle przylega do metalu podlegającego procesowi metalizacji.

Należy podkreślić, że system metalizacji natryskowej może przynieść gospodarce narodowej miliardowe oszczędności.

Brutalny napad policji na redakcję „dziennika »Liberté«

GENEWA. Z Paryża donoszą, że 10 bm. policja francuska wtargnęła do lokalu redakcji dziennika komunistycznego „Liberté” w Lille, usiłując zająć afisze potępiające okrucieństwa korpusu ekspedycyjnego i domagające się zakończenia wojny z Vietnamem.

Kilku redaktorów zostało ciężko pobitych przez policję, 7 zaś policja aresztowała. Jednego z aresztowanych redaktorów „Liberté” policja biła jeszcze w samochodzie policyjnym.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszków, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Świetlica bez opieki

SZOPIENICE (js). Przed kilku dniami pisaliśmy o generalnej lustracji 240 świetlic istniejących na terenie województwa przez Wydział Kultury i Oświaty ORZZ. Wiele świetlic jednak w lustracji tej pominięto. Jak się dowiadujemy wyznaczony będzie w najbliższych dniach nowy termin lustracji świetlic w drugim turnusie.

Z tych względów polecamy władzom lustracyjnym zwrócić uwagę na świetlice tramwajowej w Szopienicach. Znajduje się tam zespół 20 mandolinistów, który stale boryka się z trudnościami natury materialnej i narzeka na zupełny brak opieki ze strony kierownictwa i instytucji.

Rowia młodocianych

Racibórz (kuc). Ostatnio Zeń ska Szkoła Ogólnokształcąca Nr 6 w Raciborzu urządziła rewie młodocianych. Na program złożyły się liczne tańce, śpiewy, solowe i recytacje. Atrakcją wieczoru były deklamacje Basi Komorowskiej, laureatki konkursu recytatorskiego w Katowicach oraz tańce baletowe w wykonaniu jej rówieśniczek 9-letniej Niny Raichówny. Obie dziewczynki są niewątpliwie utalentowane. Cały dochód wynoszący 13 tys. zł. Samorząd szkolny złożył na ręce Koła Rodzicielskiego, które zakupi za nie sprzęt szkolny. W organizowaniu tej rewii chętnie spisały się zetem powłki tuż szkoły, robiąc piękne dekoracje na scenie.

785 dzików ubito w lasach olsztyńskich

Olsztyn. W okresie od lipca ub. roku do końca stycznia br. ubito w lasach woj. olsztyńskiego 785 dzików. Najwięcej dzików ubito w lasach na terenie powiatów: Ostróda, Szczytno i Pisz.

Ogłoszenia

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowych, wyd. w Sosnowcu — Molesta Henryk, Ostrowy Górnicze, 1503g

UNIEWAZNIAM zagubione świadectwo stenotypistyczne, Bobrzyk Klara — Siemianowice, Michałowice, nr 12, 1504g

Awans społeczny

Były robotnik prezydentem miasta Poznania

POZNAŃ. Miejska Rada Narodowa na ostatnim posiedzeniu powierzyła Franciszkowi Frąckowi, b. robotnikowi a potem wicedyrektorowi administracyjnemu Zakładów im. Józefa Stalina, pełnienie obowiązków prezydenta m. Poznania.

Nowy prezydent Poznania jest synem robotnika — emigranta z Westfalii, który powrócił do kraju w 1922 roku. W r. 1933 ob.

Przyszłość przed spółdzielniami pracy

Rzemiosło na nowej drodze

Fryzjerzy dali początek

Teraz kolej na szewców, krawców i inne rzemiosła

Katowice, w lutym. Do Centrali Rzemieślniczej w Katowicach wchodzi dwóch elegancko ubranych mężczyzn. To przedstawiciele cechu krawców Bielska i powiatu, którzy przyjechali tu, aby w imieniu 150 zakładów krawieckich zgłosić założenie pomocniczej spółdzielni. Bielscy krawcy zebrani organizacyjnie w tej sprawie odbyli już przed kilku miesiącami. Dopiero dziś zrozumieli, że czas już przejść do lepszej formy pracy. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu nie wystarczy im ta przejściowa forma i założa prawdziwe rzemieślnicze spółdzielnie pracy, będące wyższym, socjalistycznym sposobem wytwórczości usługowej.

INICJATYWA WYCHODZI OD DOŁU

Pomocnicze spółdzielnie, to jak zaznaczyliśmy forma przejściowa. W woj. śląskim ich sieć objętych jest 80 proc. rzemiosła zrzeszonego w 50 spółdzielniach pomocniczych. Od sierpnia ub. r., a intensywniej od stycznia br. rozpoczęła się organizacja rzemieślniczych spółdzielni pracy.

Walne zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Cieszynie

Cieszyn. — Odbyło się tu doroczne walne zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, na które przybyli w charakterze gości: prezes krajowego zarządu Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej z Ostrawy — dr Kral, burmistrz zachodniego Cieszyna — Kulendzik i inni. Walne zebranie wyraziło uznanie dr Kralowi za jego pracę na polu umacniania przyjaźni polsko-czechosłowackiej, wręczając mu jednocześnie dyplom honorowego członka Towarzystwa.

Po złożeniu sprawozdania przez sekretarza Towarzystwa mgr. Romankiewicza wywiązała się dyskusja, w wyniku której postanowiono rozszerzyć akcję kulturalno-oświatową przez organizowanie imprez artystycznych, bibliotek, odczytów, wycieczek i imprez sportowych. Postanowiono również wzmożnić kontakty, jakie łączą młodzież obu krajów.

W skład nowego zarządu weszli m. in.: prezydent miasta Smotrycki, prezes Gawlas, mgr Romankiewicz oraz ob. Kryńska.

Należy rozróżnić dwie jednostki organizacyjne spółdzielni pracy. Pierwszą z nich jest Związek Spółdzielni Pracy powstały z dawn. Centrali Spółdzielni Pracy i Centrali Spółdzielni Pracy „Solidarność”, który organizuje spółdzielnie raczej wytwórcze, drobno przemysłowe, a w których zatrudnieni są obok rzemieślników pracownicy niewykwalifikowani.

Organizacja rzemieślniczych spółdzielni pracy zajmuje się Centrala Spółdzielczo-Państwowa — Centrala Spółdzielczo-Państwowa. Do takich spółdzielni należą głównie rzemieślnicy i czeladnicy, przy czym na kierownika zakładu wysuwany jest jeden z pracowników. Inicjatywa założenia spółdzielni wychodzi od dołu. Centrala sprawuje nad nimi opiekę, pomaga w zakresie organizacyjnym, a potem sprawuje nadzór gospodarczy i instrukcyjny.

Rzemiosło usługowe, to przede wszystkim fryzjerzy, krawcy, szewcy, malarze. Zorganizowanie ich w spółdzielniach ma na celu stworzenie na miejscu likwidujących się zakładów prywatnych — przedsiębiorstw opartych na socjalistycznych zasadach, rozmieszczenie ich w odpowiednich punktach miast i sprawne świadczenie społeczeństwu, dzięki rzetelnej, fachowej obsłudze i uczciwie skalkulowanym cenom.

DLA SIEBIE, A NIE DLA KOGOŚ

Jedną z pierwszych Rzemieślniczych Spółdzielni Pracy Fryzjerów jest zakład fryzjerski w Katowicach przy ulicy Daszyńskiego 10. Panuje tu nie małe, ale całkiem olbrzymie, ruch. Cieszy się ona niezwykłym powodzeniem. Związka trójka z działu damskiego — K. Marzec, Janusz Klej i Jadwiga Balcarek, dzięki swoim umiejętnościom, ściągając klientki z okolicznych miast, a nawet z Krakowa. — 18 lat pracuję w swoim zawodzie — mówi pracownik działu męskiego

Adam Maksym, toteż potrafię ocenić zmiany, jakie zaszły u nas od czasu założenia spółdzielni. Zarabiamy w wielu wypadkach więcej niż przedtem, a zmienił się i sam zakład. Brakowało dawniej wody kolońskiej, ręczników, fartuchów i mydła, a teraz możemy przynajmniej inwestować. Dziś jeszcze bardziej musimy dbać o klienta, bo przecież robi się dla siebie, a nie dla kogoś.

Także i Kazimierz Marzec chwali sobie spółdzielnię: — Przede wszystkim pracujemy swobodnie, nie jesteśmy skrepowani jak dawniej i mamy lepsze warunki higieniczne. W damskim dziale, dzięki niższemu cenom, ruch znacznie się zwiększył, tak że po prostu nie możemy nadążyć z robotą. Wiemy obecnie, że możemy korzystać ze wszystkich zdobyczy socjalnych świata pracy, otrzymujemy niższe, jeżdżąc na czas i itp. Proszę kasjerki i sprzedawczki pracujące nas 14 osób.

Z POZYTYWEM DLA KLIENTÓW I PRACOWNIKÓW

O innych sprawach spółdzielni opowiada kierownik Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fryzjerów Katowice i powiatu ob. Krzeminski. W Katowicach istnieją już trzy takie spółdzielnie, a to: przy ul. Daszyńskiego, Kościuszki i Pocztowej. Wkrótce powstanie one także na Zawodziu, Zależu, a następnie w Mysłowicach i Siemianowicach. Do końca roku przewiduje się założenie na tym terenie 20 spółdzielni fryzjerskich.

Rzemieślnicy mają zapewnioną w spółdzielni stałą pracę, nie boją się — jak dawniej bywało — redukcji, mają zabezpieczony pełny zarobek. Związka praktykantki, które za pół darmo pracowały w prywatnych zakładach, często niezgłaszane przez rok, obecnie chętnie przystępują do pracy. W dział męskim ceny zostały niezmienione, w damskim zna-

Wydział Kobiecy ZZG o potrzebie uaktywnienia kobiet zatrudnionych w górnictwie

Katowice. Wydział Kobiecy ZZG podjął starania w kierunku uaktywnienia komisji kobiecych działających w poszczególnych zakładach przemysłu górniczego, w których zatrudnione są w większej liczbie kobiety.

W tej sprawie odpowiednie wytyczne na ostatnio odbytej w Katowicach konferencji otrzymały referentki kobiece oddziałów ZZG, które mają dopilnować, aby komisje kobiece bardziej niż dotychczas interesowały się zagadnieniami produkcyjnymi zakładów, a nadto uczestniczyły w rozwiązywaniu problemów opieki nad matką i dzieckiem, akcji kolonijnej i czasowej oraz prowadzenia przedszkoli itd.

Na tej konferencji podkreślono, że kobiety zatrudnione w górnictwie dla uczczenia Między narodowego Dnia Kobiet, 8 marca rb. przystąpią masowo do

współzawodnictwa długofalowego aby wkładem wydajnej pracy przyczynić się do umocnienia zdobytych klas robotniczej i utrwalenia pokoju.

Tajemnica podziemi Katowic czyli kilka szczegółów o miejskiej sieci kanalizacyjnej

KATOWICE. (js) Stare Katowice, jako centrum miasta, zapoczątkowały rozbudowę sieci kanalizacyjnej w roku 1903 i ukończyły ją wraz z oczyszczalnią ścieków przy ul. Granicznej w roku 1905. Długość tej sieci wynosiła wówczas 45 km. Na skutek przyłączenia do miasta w roku 1924 okolicznych gmin Bogucice, Zawodzie, Zależe, Dąb, Zaleska Hąda, Brynów i Ligota, powstał ośrodek miejski Wielkich Katowic, których ilość mieszkańców w tym okresie wynosiła 130 tysięcy. Tym samym sieć kanalizacyjna wzrosła znacznie, a dziś jej ogólna długość wynosi około 100 km.

cznie je obniżono — trwała undulacja zamiast 1200 do 1800 zł, kosztuje dziś ze wszystkim 780 zł.

TO DOPIERO POCZĄTEK

Rzemieślnicze spółdzielnie pracy przyczynia się wybitnie do znacznego obniżenia cen za prace usługowe przy równoczesnej dbałości o jakość wykonywanej pracy. Z drugiej strony spółdzielnie zapewniają ich członkom godziwe warunki pracy i chronią przed wyzyskiem. Zdarzało się np., że prywatny właściciel ukrywał znaczną część swoich obrotów i przez to krzywdził umówionych na procent pracowników. Na razie rzemieślnicy w spółdzielniach fryzjerskich pracują na podstawie dawnej umowy zbiorowej, czyli na 50 proc. Sprawy zarobków ich oraz innych rzemieślników w spółdzielniach zostaną uregulowane przez nowy układ zbiorowy, co nastąpi po początkowym stadium organizacyjnym.

W chwili obecnej w woj. śląskim zarówno już pracujące jak i będące w stadium organizacji spółdzielnie to dopiero skromny początek. W interesie społeczeństwa i swoim rzemieślniczym winny przyspieszyć tempo zakładania spółdzielni pracy, przed którymi w państwie dążącym do socjalizmu leży ogromna przyszłość. (Leszcz)

Zamurowany magazyn Szajka szabrowników stanęła przed sądem

BYTOM. (js) W marcu 1948 r. pracownicy Zakładu „Dobrego Pasterza” w Bytomiu, Alfons Szubiński, Rudolf Figura i Marek Pawlik stwierdzili, że w jednym z budynków Zakładu istnieją stery, jednakże nie ma do niego dostępu. Zainteresowani tym, weszli na dach, przez który dostali się na stery, gdzie znaleźli skład różnych rzeczy użytkowych. Wejście na stery było zamurowane. Odkrycie swoje zachowali w tajemnicy, natomiast systematycznie wybierali ze skrytki różne rzeczy i sprzedawali je na wolnym handlu za pośrednictwem niejakiej Klary Plonki.

Okazało się, że stery były załadowane maszynami do szycia, materiałami ubranowymi, poscielami i firankami, bielizną pościelową, stółką i osobistą, większą ilością garderoby, kociami, obuwiami i in. Wybranie ze schowku trwało kilka miesięcy.

Organa M. O. wpadły na ślad szajki szabrowników i ostatnio odbyła się rozprawa sądowa, w wyniku której Klara Plonka została skazana na 3 lata więzienia, Alfons Szubiński na 2 i pół, Rudolf Figura i Marek Pawlik po 8 mies. więzienia, Hubert Fiola na 6 mies. więzienia.

36) Maszyna do czytania myśli



Dawniej Krupka i Jonathan Meg odnieśli wielkie sukcesy takim oto trikiem: Agapit balansował na linie przy zonglerce cygarami wspólnie z Jonathanem, który znajdował się na dole w manewrze. Przed rozpoczęciem zonglerki, Jonathan przepychał się wśród publiczności;



Podczas zonglerki, Agapit odgadywał zadania, wypowiadając wielkim głosem słowa, nazwiska, liczby, zadane przez publiczność. Trick ten nazywał się wśród cyr-



W zależności od sposobu rzutu Jonathana — czy liną prostą do Krupki, czy półkołem — rzucane cygara oznaczały kreskę lub kropkę, a ilość kropek i kresk poszczególne litery alfabetu.



Teraz w obliczu niebezpieczeństwa, Krupka zastosował „Alfabet Agapita”. Wydybił on swój zapas cygar z kieszeni i zasygnalizował Jonathanowi: „Strażacy — to bandyci, którzy chcą mnie pojmać! Organizujcie pomoc nim wieża runie!”

670) Przygody Froncka



Froncek nie odpowiadając już się do uczciwych rzucanych prosto, gdzieś na boku, nie tylko siły w płucach.



Krzyki, wrzaski, zamieszanie, już za Fronkiem pędzą pogoni. Oj, że za mną — myślę biedak, jeszcze złapać mnie tu mogą.



Froncek się pod górę drapie — Zostać chyba w tyle muszą i oddać się, lecz mu już Kule gwizdają kocio uszu.



Wreszcie sam się znalazł w górach. Przyszło wreszcie wywabienie. Całkowicie wyczerpany Padł jak martwy na kamienie.

ESTRADA

PAŃSTWOWA OPERA ŚLĄSKA
W poniedziałek, 13 bm. o godz. 19 w Katowicach opera fantazyjna Jakuba Offenbacha „Opowieści Hoffmanna”. Obsada — O. Szamborska, M. Rabczyńska, F. Bukiejewska, N. Dubinówna, T. Mazurkiewicz, L. Finze, H. Pocięwski, R. Bachler, St. Wittenberg, E. Klucza, W. Golobów, J. Kukowski, P. Wołoszyn, A. Kopciuszewski, Kapelmistrz J. Siliński. Reżyser R. Cyganik. Inscenizacja plastyczna i kostiumy St. Jarocki. Kierownik chóru Z. Lipczyński. Choreografia J. Kapliński. Asystent reżysera J. Strane.

TEATR WIELKI WE WROCŁAWIU
Poniedziałek 13 bm., godz. 19 — PUSZKIN.
Wtorek 14 bm., godz. 19 — PUSZKIN.

TEATR KAMERALNY WE WROCŁAWIU
Poniedziałek 13 bm., godz. 19.15 — NIEMCY.

OPERA PAŃSTWOWA
Czwartek 16 bm., godz. 19 — TOSCA
Piątek 17 bm., godz. 19 — SPRZEDANA NARZECZONA.

KINAK

OD 10 LUTEGO 1950 R.
Katowice: Casino — Czarni Złeb. Rialto — Czarni Złeb. Zorza Pustelnia Parmeńska (seria II). Światowid — Na morskim szlaku. Union — Moja miła. Apollo — Siostra lokaja. Chorzów: Apollo — Czarni Złeb. Colosseum — Dubrowski. Delta — Podróże Guliwera. Polonia — Szeroka droga — Odpowiedź. Śląskie — Moja miła. Zabrze: Marzenie — Awantura na wsi. Roma — Dubrowski. Słonec — Wilcze denty.
Bytom: Bajka — Na tropie zbrodni. Świt — 15-letni kapitan. Gloria — Pustelnia Parmeńska (seria II). Gliwice: Apollo — Niebezpieczeństwo śmierci. Bajka — Rajnisk. Casino — Ulica Graniczna. Grażyna — Czeka na mnie. Sosnowiec: Momus — Spotkanie nad Łabą. Romy — Czarni Złeb. Zagłębie — Czarni Złeb.

Od 13 — 19 marca 1950 r.
WROCŁAW: Śląsk — Czarni Złeb. Scala — Czarni Złeb. Warszawa — Dwaj panowie F. Polonia — Niecierpliwość serca. Płocznica — Cyk i kłopoty codzienne w godzinach od 19.30 do 21. Tezza — Trzeci szturm. Rama — nieczynne.

ŚRODA ŚLĄSKA: Czyn — Bogaty płoń. SPRZEDAWA: As — Decyzja p. Młosa. ZARY: Pionier — Sumienie. BIERUTÓW: Dar — Chłopiec z przedmieścia. LEGNICA: Piast — Konfrontacja.

WALBRZYCH: Polonia — Awantura na wsi. Apollo — Życie dla nauki. Oaza — Oddział 7-8. JELENIA GÓRA: Lot — Czarni Złeb. Marysielka — Dubrowski. Tatr — Krakatki. ŚWIDNICA: Gdynia — Szeroka droga. ŚWIEBODZICE: Wolność — Zawięta. CIEPLICE: Piast — Dżubars.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 13 LUTEGO 1950 R.
PROGRAM I. FAŁA 1339,8 m.

11.57 Sygnał czasu. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Na swoją nule. 16.20 Kompozytor tygodnia. 17.00 Felieton. 17.15 Miniatury muzyki romantycznej. 17.45 „Bokalistyczny”. 17.55 Audycja dla wychowawców przedszkoli. 18.09 W rytmie tanecznym. 18.00 „Pierwsze dni” — powieść. 18.40 Franciszek Szubert „Sonata A-dur” op. 120. 19.15 Audycja dla wojska. 20.40 Muzyka. 21.10 Wszelchnia. 21.30 Koncert symfoniczny. 23.10 Muzyka. 24.00 Koniec audycji.

PROGRAM II. FAŁA 355,8 m.
8.15 Wszelchnia. 14.20 Wiadomości ze Śląska. 14.30 Antoni Dworzak. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja filatelistyczna. 15.50 Nowy numer Odrodzenia. 16.22 Kącik Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.05 Odpowiedź. Fał 49. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszelchnia. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Audycja PWM. 20.40 Opowieści Hoffmanna — opera fantazyjna. 22.10 Muzyka. 22.20 Pieśni masowe. 23.15 Koncert muzyki kameralnej. 24.00 Koniec audycji.

Klub Wynalazców na kop. „Orzeł Biały” w Bytomiu

BYTOM. (ert) W związku z nowymi wytycznymi działalności klubów wynalazców i racjonalizatorów, na kopalni Nowy Orzeł Biały w Bytomiu odbyło się walne zebranie Klubu Wynalazców. Na przewodniczącego powołano ob. Franiela, zaś na sekretarza ob. Cichonia. Zainteresowania członków pódją w kierunku dalszej racjonalizacji pracy, przy zachowaniu dotychczasowych zainteresowań popierania usprawnień technicznych.

Defraudant w stołówce Szastał na lewo i prawo społecznymi pieniędzmi

GLIWICE. (js) Władze prokuratorskie nakazały aresztowanie i osadzenie w więzieniu kierownika stołówki i komintera wewnętrznego Powiatowego Domu Towarowego w Gliwicach 27-letniego Jana Łabędzia. Kontrola wykazywała poważne nadużycia, jakich dopuścił się Łabędź. Mianowicie stwierdzono, że nie rozchodził o kwoty 491.944 zł pobrane na koszty administracyjne stołówki, lecz przywłaszczył je sobie, używając na własne potrzeby. Następnie jako kontroler wewnętrzny PDT. pociął pod legitym mu służbowo kierownikowi stoisk wydanie mu łącznie 118.000 zł. i gotówki tej nie zwrócił.

Ponadto Łabędź zastosował samowolną obniżkę cen obuwia wskutek czego naraził instytucję na stratę po nad 80.000 zł. Ponadto Łabędź, jako kierownik stołówki nie wypłacał pensji personelowi kuchennemu, nie regulował rachunków dostawcom gospodarząc pieniędźmi stołówki, jak własnym funduszem.

Sprawę przekazało prokuratorowi, który wydał nakaz aresztowania defraudanta. Stanie on przed Sądem Apelacyjnym, gdzie będzie odpowiadał w trybie doraźnym.

Wczerajsze imprezy sportowe

BOKS:

I Liga: Gwardia Warszawa — Stal Chorzów 11:5. Kolejarz Gdańsk — Związkowiec Bydgoszcz 10:8. Związkowiec Łódź — Gwardia Gdańsk 8:8. II Liga: Stal Wrocław — Ogniwo Wrocław 12:4. Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź 7:9. Ogniwo Kraków — Związkowiec Poznań 4:12. O wejście do II Ligi: Gwardia Wrocław — Gwardia Kraków 10:0. Stal Częstochowa — Bawelna Łódź 6:10. Lublinianka — Kolejarz Olsztyn 16:0 w. o. Gwardia Rzeszów — Legia Warszawa 12:4.

KOSZYKÓWKA:

Spółnia Gdańsk — Włókniarz Łódź 33:34 (12:23). Warta Poznań — Spółnia Łódź 39:40 (11:19). AZS Warszawa — AZS Kraków 49:22 (32:19). Cracovia — Kolejarz Ostrow 56:45 (21:30).

PEŁYWANIE:

Górny Śląsk — Warszawa 92:52. Kraków — Dolny Śląsk 91:53. Łódź — Gdańsk 93:21.

ZAPASY:

Związkowiec Mysłowice — Związkowiec Warszawa 5:3. Gwardia Bydgoszcz — Stal Wrocław 1:7. Legia Kraków — Kolejarz Poznań 6:2. Gwardia Łódź — Stal Nowy Bytom 1:7.

Losowanie do mistrzostw świata

LONDYN. Losowanie tegorocznych mistrzostw świata w hokeju na lodzie odbędzie się w Londynie 18 bm.

W Lidze zapasniczej

Sensacyjna porażka

Stali N. Bytom w Łodzi 1:7

Łódź. W meczu o mistrzostwo ligi zapasniczej Łódzka Gwardia odniosła sensacyjną zwycięstwo nad liderem tabeli Stalą z Nowego Bytomia 7:1. Zwycięstwo to przypało w udziale gospodarzom zupełnie zasłużenie (!) Najlepszym zawodnikiem meczu był Matusiak z Gwardii, a dobrą formę zdemontowali również Świętosławski i Ignaszewski.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): w muszej Bednarek w 10 min. położył na łopatki Mycka; w koguciej Nowak wygrał Kisiela; w piórkowej Ignaszewski zwyciężył na punkty Marcoka, który otrzymał napomnienie za nieczystą walkę; w lekkiej Świętosławski zwyciężył Kusza, który w 12 min. po otrzymaniu napomnienia zszedł z maty; w półśredniej Kromer przegrał na punkty z Kuli-gowskim I; w średniej Matusiak po zrywce walce wygrał na punkty ze Zgrzyńskim; w półciężkiej Kawał wygrał nieznacznie na punkty z Kuli-

Pod znakiem umasowienia

Rozwój sportu w gminie Chałupki

Racibórz. (bod) Dotychczas istnieje w gminie Chałupki i Ludowy Zespół Sportowy w gminie Zabełków, który jest znany jako najruchliwszy w powiecie raciborskim. Od dłuższego już czasu zarząd LZS-u zajął się sprawą umasowienia sportu na terenie całej gminy. Na tym polu zanotowano już pierwsze wyniki. Założono koło sportowe w gminie Chałupki z sekcjami piłki ręcznej, bokserskiej, piłki nożnej, tenisa stołowego i lekkoatletycznej. W najbliższym czasie przystąpią do działalności sportowej Zabełkowska z przewodniczącym LZS-u ob. Płackiem Adolfinem na czele do założenia koła sportowego w gminie Rudysław.



Po niedzieli w Lidze bokserskiej

NOWY LEADER TABELI

Batory opuści ekstraklasę

Kwestia tytułu znowu otwarta

Katowice. (woj). Rozgrywki I Ligi Bokserskiej dobiegają końca. Walczącym zespołom pozostało jeszcze do rozegrania dwa tygodnie trzy spotkania, mimo to kwestia tytułu mistrzowskiego nadal jest otwarta.

Po niedzielnych spotkaniach nastąpiła zmiana na czołowej pozycji, bowiem warszawska Gwar-

dia wywindowała się napowrót na pierwsze miejsce. Nie ulega wątpliwości, że pomiędzy obu Gwardiami warszawską i gdańską rozstrzygnię się kwestia mistrzostwa.

Miłowników boks na Śląsku najbardziej martwi pozycja swojego pupilka i jedynego przedstawiciela w ekstraklasie. Chorzowska Stal znajduje się obecnie zdecydowanie na ostatnim miejscu i będzie musiała się pożegnać z I Ligą. Bokserzy Stali zdolali zainkasować w 7 spotkaniach zaledwie 2 punkty, i byli raczej w rozgrywkach dostarczycielami punktów. Nic więc dziwnego, że mimo posiadania w swym składzie tak dobrych bokserów, jak Bazarnik i Nowara, walcząc będą w przyszłych mistrzostwach w szeregach drugiej Ligi.

Trzeba obiektywnie przyznać, że chorzowian prześladował niejednokrotnie pech... i sędziowie, jak to miało miejsce ubiegłej niedzieli w Warszawie. Stwierdzić trzeba, że sędziowie spotkania warszawskiego nie stanęli na wysokości zadania, krzywdząc wyraźnie Sznajdra i Nowarę. Pierwszy nie ustępował Kolczyńskiemu w nocy, mając ponadto lepszy finisz, drugi natomiast, zdaniem wielu sprawozdawców, miał walkę z Szymurą co najmniej re-

gowskim II; w ciężkiej Lenard zwyciężył w 6 min. Borkowskiego. Na macie sędziował Smoczyński (Poznań). Widzów ponad 1000 osób.

Stal Nowy Bytom	6	9	28:20
Związkowiec Mysłowice	6	9	27:21
Kolejarz Poznań	6	8	27:21
Związkowiec Warsz.	6	7	28:20
Gwardia Łódź	6	7	28:20
Stal Wrocław	6	4	24:24
Legia Kraków	6	4	24:24
Gwardia Bydgoszcz	6	0	6:32

Odznaka PZN

— to zaszczytne

wyróżnienie narciarza!

Pływacy w walce o puchar PZP

Śląsk już w finale

Gryszczykówna ustanowiła rekord

Bytom (woj). Tyle publiczności, ile ubiegłej niedzieli było na międzyokręgowym meczu Śląsk — Warszawa o puchar PZP pływacki w Bytomiu jeszcze nie widziała. Organizatorzy zawodów stanęli jednak na wysokości zadania i nie nie zamąciło spokojnej atmosfery meczu.

Miła niespodzianką sprawiła Gryszczykówna, która w biegu na 100 m stylem grzbietowym ustanowiła nowy rekord Polski z czasem 1,28.6. Stary rekord należał do Fonfarowej i wynosił 1,29 min. i ustanowiony został w 1938 roku. Poza tym jej czas 1:19,2 na 100 m styl. dowolnym jest najlepszym wynikiem powojennym. Gryszczykówna należy do młodej generacji naszego pływactwa i jest niewątpliwie wielkim talentem.

Do najbardziej zażartej walki doszło w konkurencji 100 m st. dowolnym pomiędzy Procem, Mroczkowskim i Przondą. Zawodnicy ci nie miały do mety płynęły równo, a rozstrzygnięcie padło dopiero w ostatniej chwili. O walce tej najlepiej świadczyć uzyskane wyniki: Procel 1:02,4, Mroczkowski 1:02,9 i Przonda 1:04,2 min.

O przewadze Ślązaków świadczy w pierwszym rzędzie ogólny wynik, wyrażający się w stosunku 92:52, oraz zwycięstwa uzyskane w 10 konkurencjach, na 11 przewidzianych programem. Reprezentacja Śląska zwycięstwem tym zapewniała sobie ostateczne miejsce w finale i jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia pucharu.

misową o ile nie wygraną. Obaj nie znaleźli jednak uznania w oczach sędziów.

W pozostałych spotkaniach łódzianie odnieśli niewątpliwie sukces, remisując z dotychczasowym liderem gdańską Gwardią. W ostatnim wreszcie meczu Kolejarz Gdańsk, zgodnie z przewidywaniami, wygrał ze Związkowcem Bydgoszcz 10:6. Dla orientacji podajemy obecny stan tabeli:

Gwardia Warszawa	8	13:3	86:12
Gwardia Gdańsk	8	13:2	85:41
Kolejarz Gdańsk	7	9:5	67:45
Związkowiec Łódź	8	6:10	62:64
Związkowiec Bydg.	8	3:13	35:23
Stal Chorzów	7	2:12	31:81



W ostatnich dniach wpłynął do naszej redakcji bardzo wymowny list, świadczący o wielkim zainteresowaniu piłką nożną wśród młodzieży szkolnej. Ponieważ podajemy treść listu, napisanego przez Dawida Mieczysława z Dzierżoniowa, ul. Stawowa 8:

Droga Redakcji!

Dnia 13.XI.49 zamieściłaś na łamach „Dziennika Zachodniego” wyw. Wieczór z dzieje szkolnej drużyny piłkarskiej z Szopienic. Otóż proszę Cię o podanie na łamach Twojego pisma adresu tej drużyny, gdyż chcemy nawiązać z nią pertraktacje na rozegranie nieoficjalnego meczu piłkarskiego, a nie wiemy do kogo mamy się zwrócić. Pisaliśmy tak wcześniej, gdyż obawiamy się, że będziemy mieli zajęte „sminy”. Zapytujemy, na jakich warunkach będziemy mogli przyjechać do Szopienic, gdyż tam chcielibyśmy rozegrać mecz.

List ten jest najlepszym dowodem, jakie jest ustosunkowanie się naszej młodzieży do wychowania fizycznego i sportu. Słowa te świadczą wymownie, że nie tylko młodzież podstawowych szkół na Górnym Śląsku, które zorganizowały turniej piłkarski, garnie się do sportu, ale że ten całkiem naturalny pęd, który jest objawem zdrowia i prężności organizacyjnej naszych najmłodszych sportowców, objawia się we wszystkich szkołach. Mamy nadzieję, że tak będzie szkolne jak i klubowe sportowe z urąco na należyta uwagę i naszą młodzież otoczą większą niż dotychczas opieką.

Sportowcy z Dzierżoniowa! Czyńcie zadość Waszej prośbie podając adres, pod który prosimy się

Cieślik powołany do wojska

W jakich barwach zagra reprezentant martwią się kibice Ruchu

CHORZÓW. (s) Jak błyskawica obieży Chorzów wiadomość, że czołowy piłkarz Polski i podpora chorzowskiego Ruchu Cieślik otrzymał powołanie do odbycia służby wojskowej. Popularny piłkarz ma się stawić w swojej jednostce wojskowej w najbliższym czasie.

Cieślik przerwał wskutek tego pobyt na obozie kadry narodowej, która znajduje się obecnie w Szkarskiej Porębie i powrócił do domu. Nie weźmie on również udziału w obozie piłkarskim, organizowanym przez PZPN w Wiśle w dniach od 14—28 lutego, jak również i w obozie dla najlepszych sportowców, organizowanym w Zakopanem przez GUKF od 13—26 lutego.

Jak się dowiadujemy, zostaną poczynione starania, celem odroczenia jego służby wojskowej, jako że Cieślik jest jedynym żywicielem rodziny. Sympatycy Ruchu mają jednak nadzieję, że w wypadku, gdy Cieślik zamieni cywilne ubranie na mundur, będzie

występował w barwach biało-niebieskich.

O puchar Sadtowskiego

Stal Zabrze — Budowlani Opole 11:3

Zabrze (woj). Zabrska Stal w spotkaniu o puchar Sadtowskiego pokonała wysoko bokserów Budowlanych z Opola w stosunku 11:3.

Wyniki: od wagi muszej do ciężkiej (zawodnicy Stali na pierwszym miejscu): Gumowski zsumł w I starciu do poddania się Górniaka II, Karz wypunktował Górniaka I, Matloch wygrał na skutek dyskwalifikacji z Gremem, Plezga wygrał na punkty z Krausem II, Patka i Okruszkiewicz zostali zdyskwalifikowani za nieczystą walkę, Galle przegrał w 2 rundzie przez nokaut z Krausem I, Mortis wygrał w 2 starciu przez poddanie się Puzynowskiego, Hoferek zremisował z Gondkiem.

Notatnik sportowca

● W ubiegłym tygodniu odbył się w Brzezinach wiecór ćwiczeń zorganizowany przez drużynowego mistrza Polski w gimnastyce — ZKS Stal Brzeziny. Podczas wieczoru odbyły się pokazy gimnastyczne oraz mecz między miejscowymi zawodnikami i drużyną Stali Świętochłowice. Poza tym popisywała się miejscowa sekcja ciężkoatletyczna.

● Sekcja narciarska ZKS Spółnia Rybnik, która znajdowała się na obozie kondycyjnym w Zakopanem, mimo iż wykazała dodatnie umiejętności nie mogła brać udziału w mistrzostwach Polski, gdyż jak się okazało nie była ona zgłoszona w PZN.

● Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego w Cieszyźnie zorganizowała powiatowe mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych w pięć siatkowej, tenisa stołowego oraz w szachach. Najpoważniejszym kandydatem na mistrza powiatu w siatkówce oraz tenisie stołowym jest LZS Baranin.

● Narciarze wrocławskiego AZS Krupnicka i Naorniakowski wyjechali z reprezentacją Polski do Łomnicy Tatrzńskiej, ponieważ lekarze zabronili startu w zawodach Krupnickiej, wyjechała ona jako kierownicza drużyna żeńskiej. (c)

Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redakcja Katowice, ul. Młyńska 9. Telefon centralny 309-73, wewnętrzny: sekretariat 001, kronika 005, telefon nocny 003, wyd. „Wieczór” 007, dział sportowy 007, naczelny redaktor 311-84. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron kandydatów ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Biurowy Ogłoszeń: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefon 309-73 (wewn. 02). P. K. O. Katowice III-4330.

Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 90 zł — z odnośnikiem do domu 130 zł — 2 przesyłką pocztową 110 zł. P. K. O. Katowice III-4950. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9. Tel. 309-73 (wewn. 009).

Wydawca: „Czytelnik” Delegatura Katowice, ul. 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73, wewnętrzny: Dyrektor 5 i bezpośredni 361-94, Sekretariat 4, Drukarnia Nr 9 Spółdzielni Wyd.-Ośw. „Czytelnik”, Katowice, ul. 3 Maja 12. Telefon 309-73 (wewn. 00) i 308-01. R-1-11048

56)

Wiedział też, że Gwóźdź jeszcze tam stoi na percie. Cekał, z tym sercem bijącym coraz wyżej, z zapartym tchem, z kroplistym potem na czole, okładając ciałem luz szotu na kółkach!

Wtem usłyszał krzyk, jak chluśnięcie ukropem:

— Uwaga, Gwóźdź! Uwaga, bo cię zgniecie!

I —

— Prawy forbrambras trzymać!

Poczuł, że robi mu się słabo. Pod język nabiegła mdła ślina, duszność chwyciła płuca, serce stanęło w gardle, a przed oczami rozpięły kolorowe, ogniste kręgi.

Ktoś go potrafił, ktoś pchnął go na fałsburtę, jakieś postacie przemknęły obok niego w fantastycznych susach, i nagle — Tramp uwieszony jedną ręką u brasu podjechał w górę, wierzgając nogami i na próżno starając się zaczepić o coś, aby nie dać wciągnąć się wyżej.

— Trzymać bras!!! — darł się czyjś wysoki głos.

Nie wiadomo skąd przyskoczyło ich kilku naraz. Pociągnęli w dół, zamocowali.

— No — co tam?

Porucznik Lipiński wołał do Chabereka i Wróbla:

— Pomóżcie mu! Żywo!

Biskup jak przez ścianę z waty usłyszał obok siebie:

— Kto u diabła zwolnił ten bras? Mogło chłopaka zmiąć. Kto widział, jak się to stało?

Wzruszali ramionami: żadnego z nich tu przy tym nie było. Tylko Tramp przez dłuższą chwilę patrzył na niego przenikliwie, aż



w końcu odwrócił się z pogardą, a Biskup, podniósłszy wzrok, spotkał z kolei surowe spojrzenie kapitana Gwiazdowskiego.

To milczące badanie wzburzyło go, przywracając mu zarazem zwykłą beczelność. Wytrzymał je bez zmużenia powiek i spuścił oczy dopiero wtedy, gdy komendant przeszedł na przód, w stronę fokmasztu.

Poprawa krzyczał z pokładu:

— Jak tam, Gwóźdź? Nic się wam nie stało?

A gdy Gwóźdź odskrzyknął z góry, że „nie wielkiego” i że „można wytrzymać”, Biskup uśmiechnął się drwiąco, po czym pomyślał, że właściwie wszystko odbyło się tak, jak tylko mógł sobie tego życzyć: nie chciał go przecie zabić, tylko napędzić mu strachu i trochę go pomacać po żebrach.

Nabił fajkę, zapalił, i z rękami w kieszeniach podszedł bliżej, aby zobaczyć, czy Gwóźdź schodzi o własnych siłach. Ujrzał go już na pokładzie, z twarzą pobladłą nieco i wykrzywioną bólem. Szukał jego spojrzenia i spotkał je wreszcie gdy Chaberek z por. Lipińskim prowadzili go pod ramię do izby chorych. Uśmiechnął się znowu:

— Dogodziłem ci!

— Boli? — pytał lekarz, unieruchomiwszy Gwóźdźowi nadwyróżzone żebro plastrem.

— Nie bardzo. Teraz nawet przy głębokim oddychaniu prawie nie boli.

— No to za dziesięć dni będzie wszystko w porządku. Trzeba go zwolnić od pracy fizycznej — zwrócił się do por. Lipińskiego. — No i, naturalnie, żeby nie laził po masztach.

Ktoś zapukał do drzwi i ukazała się w nich piegowata twarz Trampa.

— Komendant prosi pana porucznika Lipińskiego.

— Idę — rzekł Lipiński i wyszedł.

Gwóźdź wciągnął koszulę i mrugnawszy potakująco w odpowiedzi na nieme pytanie Trampa czy wszystko dobrze, powiedział głośno:

— Dziękuję, panie doktorze.

— Proszę — uśmiechnął się lekarz. — Byle jak najprędzej. Jakby wam to żebro dolegało, zaraz się do mnie zgłóście. No i żadnych wysiłków.

— Tak jest. Dziękuję — powtórzył Gwóźdź.

Wyszli we trzech i Tramp zaraz w korytarzu zawiadomił ich, że komendant wezwał do siebie także porucznika Szuberta i Biskupa.

— Po co? — spytał Chaberek.

— Jak to — po co? Przecie to Biskup zwolnił ten bras

Gwóźdź spojrzał na niego bystrze.

— Widziałeś?

— Nie widziałem, ale wiem. Zresztą — po co by go stary wzywał? Zobaczycie, że go wyleją.

— Nie wyleją go — zaprzeczył Chaberek.

— Lipiński go obroni.

— Nie wyleją go — powiedział Gwóźdź — bo nie ma żadnych dowodów, że to on. Zresztą mógł to zrobić nieumyślnie.

• Tramp prychnął, jak rozgniewany kot:

— Nieumyślnie!

Wyszli na pokład, mrużąc oczy przed jaskrawym blaskiem słońca. Wiatr dał równym tegim ciągiem. Długie atlantyckie fale podawały sobie statek łagodnie i pewnie, jak wprawne pielegniarki podają i przyjmują silnymi ramionami dziecię w powijakach. Zielona, przeźroczysta woda wspiwała się u dziobu białym, lśniącem wytryskiem, który słońce zmieniało w deszcz opadających drogich kamieni, otaczając go tęgową mgiełką rozpylonych kropel.

Na baku który śpiewał po jednej zwrotce piosenki, powtarzanej przez chór.

„Na oścież mamy świat otwarty.

Marynarz wolny jest, jak ptak;

Gdy na sterowym kole wsparty

Wyznacza kilwatu szlak...”

Gwóźdź zatrzymał się i słuchał.

— Nowa? — trącił w bok Chabereka.

Kazik zaczerwienił się po uszy.

— Nowa — mrknął. — Wróbel ich uczy. On ma bardzo dobry słuch.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy wiesz co to bibliobusy?

Książka dociera do najodleglejszych zakątków

Manęły czasy, kiedy książka była tylko towarem handlowym, który w systemie gospodarki liberalnej był niewyczerpanym źródłem zysków.

W gospodarce planowej książka ma spełnić wielorakie zadanie. 6-letni plan narodowy, budując podstawy socjalizmu, wymaga od książki, jako od twórcy kulturalnego aby: zlikwidowała zacofanie, wyrosła na analfabetyzm i ignorancję polityczną;

podniosła świadomość szerokiego mas do poziomu ustroju socjalistycznego;

przyczyniła się do upowszechnienia oświaty i kultury.

Te wielorakie zadania wymagają zastosowania wielorakich środków. Dlatego więc obok potężnej siły sieci księgarskiej — organizują się poszukiwacze formy sprzedaży, które, uzupełniając wzajemnie, sprzyjają księgarskiej, dotrą z książką wszędzie.

Poszukiwacze formy sprzedaży będą podążać krok w krok z masowymi akcjami państwowymi, a w szczególności: w akcji uświadamiania socjalistycznego i w akcji socjalizacji gospodarki wiejskiej — dostarczając właściwą książkę zarówno ośmielom robotnikom, jak i najbardziej odległym wioskom.

By sprostać tym zadaniom, uspołecznione księgarstwo w nowej formie organizacyjnej szło do pracy. Z dniem 1 stycznia 1950 r. powołano do życia Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnicze „Dom Książki”, które posiada swe odpowiedniki na terenie każdego województwa.

W skład „Domu Książki” w woj. śląskim weszły między innymi księgarnie: „Czytelnik”, „Książka i Wiedza”, „Ogniisko”, „Współpraca” oraz Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Państwowy Instytut Wydawniczy i wiele spółdzielni księgarskich.

Z bogatego wachlarza form takiej sprzedaży oddajemy w szczególności: numerata, sprzedaż ratową, subskrypcję, sprzedaż poprzez placówki handlu spożywczego jak PDT, MHD, Społem, Gminne Spółdzielnie. Nowością będzie sprzedaż książek w autobusach, agencjach pocztowych oraz przy pomocy własnych bibliobusów i książkonoścy.

Biblioteki na zadanie będą mogły wtrząsnąć książki w twardej oprawie.

Od naszych korespondentów

□ Junacy 52 brygady SP pokazali, że potrafili nie tylko dzielnie pracować, ale i organizować życie świetlicowe w brygadzie. Świetlica junacka wypełniła się życiem rozrywkowym. Pracują również zespoły samokształceniowe.

Maria Ciomer.

□ W Bytomiu rozpoczął się 6-miesięczny kurs ideologiczny dla aktywistów młodzieżowych ZMP, ZHP i SP. Uczestnicy kursu redagują własną gazetkę ścienne. Na wykłady uczęszcza ponad 30 aktywistów młodzieżowych.

Andrzej Cegielski

□ Hufiec szkolny ZHP przy Państwowym Liceum Leśnym w Brynku utrzymuje stałe kontakty ze wsią, wyjeżdżając z filmami krótkometrażowymi do okolicznych wiosek.

Edward Maksełon.

□ W Liceum Przemysłu Cementowego w Sosnowcu, aktywni ZMP-owscy wspólnie z samorządem zorganizowali kurs ideologiczny dla młodzieży niezorganizowanej.

Zdzisław Lukowicz

□ Przy Gimn. Chem. w Złotym Stoku powstał kurs polityczny prelegentów ZMP, który ma za zadanie podnieść poziom ideologiczny młodzieży wyjeżdżającej w teren i organizującej zebraania kół miejskich ZMP. Na kurs uczęszcza 25 prelegentów. Kurs prowadzi kol. Jachimowski Dariusz, były prelegent, uczeń kl. III.

Tadeusz Kownacki.

□ Na terenie szkoły TPD w Chorzowie przystąpiono ostatnio do budowy własnego lodowiska. Powstanie ono na placu szkolnym, gdzie już obecnie młodzież zakładu wykonuje roboty związane z przygotowaniem terenu pod wylanie wody.

Krzysztof Stojnert

□ Młodzież Gimnazjum Górniczego w Sosnowcu zorganizowała ostatnio „Kółko Górnicze”, którego zadaniem jest prowadzenie pogadanek o górnictwie, celem pogłębienia wiadomości z zakresu górnictwa. W ramach kółka pracuje klub młodych matematyków. Opiekują się nim prof. prof. Gałęziowski i Jurkiewicz.

Na podstawie wyników pierwszego półrocza Dobrze pojęte współzawodnictwo podnosi przeciętny poziom nauczania

KATOWICE. (MM) W auli Szkoły Nr 27 Stopnia Podstawowego i Licealnego TPD w Katowicach odbyła się niecodzienna uroczystość. Wobec zgromadzonych uczniów dyrektor szkoły ob. Władysław Podmurał wyniki współzawodnictwa za pierwsze półrocze. W okresie tym współzawodnictwo, które wprowadzono w tej szkole prawie od pierwszych dni jej istnienia, dało doskonałe wyniki. Współzawodniczyli między sobą nie tylko poszczególni uczniowie, ale całe klasy, począwszy od pierwszej podstawowej, a skończywszy na licealnych.

wie wraz z wszelkiego rodzaju drukami bibliotecznymi. Udzielać się będzie również porad bibliograficznych i technicznych w zakresie zakładania i prowadzenia bibliotek.

Na terenie województwa śląskiego „Dom Książki” znajduje się w Katowicach przy ul. Bankowej 8. Tam też można kierować wszelkie zamówienia i zapytania.

Młodociany balet gliwickiej świetlicy pocztowców

Talent, zapał i pilność składają się na sukcesy

Jednym z najbardziej aktywnych zespołów świetlicowych w Gliwicach jest młodzieżowy balet świetlicy pocztowej przy RUT. Przewodzący od założenia — tj. od 15 lutego ub. roku — wzorowo, przez wykwalifikowane siły, stał się wkrótce najbardziej popularnym zespołem nie tylko w Gliwicach, lecz również w innych miastach. Kilkadziesiąt występów baletu pocztowego na cele Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza, w Klubie Oficerskim W. O. P., w częściach artystycznych wszystkich niemal uroczystości i akademii przyczyniło się do ustalenia opinii tego najbardziej uspołecznionego zespołu.

„POCZĄTKI BYŁY TRUDNE”. Kierowniczkę świetlicy, ob. Mieczysławę Spornówną spotykamy podczas próby tańca. W takt „Tańca z szablami” Chacaturiana zespół, złożony z 12 osób płynnie wykonuje trudne figury jedną po drugiej. Od czasu do czasu, prowadzący próbę prof. M. Śliwski, przerywa tańce, demonstrując osobiste fragmenty interpretacji tanecznej. Próba trwa... Zwykle kostiumy gimnastyczne w niczym nie przypominają wspaniałych i bajecznie kolorowych kostiumów, w których zwykle występuje balet.

W przerwie dopiero udaje się nam dowiedzieć czegoś bliższego o zespole.

Najtrudniejszy był jak zwykle — początek — mówi świetliczanka p. Spornówna, absolwentka Liceum Pedagogicznego, obecnie pracująca w centrali telefonicznej. Znalazło

się bowiem zaledwie 5 chętnych dziewczynek z centrali, które już w lutym ub. roku przystąpiły do ćwiczeń baletowych pod kierunkiem prof. M. Śliwskiego. Do dziś dnia stanowią one zasadniczy trzon, liczącą obecnie 12 osób baletu pocztowego.

Z życia „papierników”

Jelenia Góra. (uro) W pięknym budynku mieszkała uczniowie Gimn. i Lic. Papierniczego w Jeleniej Górze. Są to przeważnie synowie robotników i chłopów małopolskich. Polska Ludowa umożliwiła im dostęp do nauki. Stworzyła dla nich warunki rozwoju. Spośród 170 uczniów zakładu 120 korzysta z bezpłatnego internatu. Młodzież rozumie swoje zadanie. W roku ub. 30 uczniów otrzymało dyplomy techników. Najlepsi z nich poszli na wyższe studia do Łodzi, inni zaś do pracy w fabryce. Rok bież. przyniesie jeszcze lepsze wyniki.

17-letni Janusz

Wyląg należy

do utalentowa-

nych uczniów

Liceum Muzycz-

nego w Kato-

wicach.

Fot. Wl. Dziurzycki

Bolączki dziesiątej klasy

Chorzów. (szra) Język łaciński jest przedmiotem obowiązkowym we wszystkich szkołach ogólnokształcących stopni licealnych. Niestety klasy 10 szkoły TPD mają z tym właśnie przedmiotem najwięcej kłopotów. Przyczyną tego jest brak podręczników. Utrudnia to w wielkiej mierze pracę profesorom jak również i uczniom. Sprawa ta powinna się zainteresować PZWS i wydać chociażby prowizoryczne skrypty.

W wyniku współzawodnictwa międzyklasowego na pierwsze miejsce wysunęła się klasa pierwsza i jednasta przyrodnicza, której wychowawcą jest prof. Placzk. Klasy te nagrodzone zostały dyplomami. Ponadto przewodnicy z każdej klasy nagrodzeni zostali cennymi książkami.

Dzięki współzawodnictwu podniosły się znacznie wyniki w nauce i zachowaniu. Młodzież tej szkoły postanowiła w drugim półroczu podnieść wyniki tak w nauce, jak i w zachowaniu, by poprawić wszystkie niedostateczne stopnie co najmniej na dostateczne.

Ludzie z ORMO

Młodzież zapisała piękną kartę w walce o ład i bezpieczeństwo

Katowice, w lutym

Gdybyś, Czytelniku, próbował pod patrzeć nocne życie twojego miasta, to niewątpliwie spoglądając z okna mieszkania zobaczyłbyś spokojnie maszerujących dwójkami obrońców

ładu i spokoju — milicjantów. Ale gdybyś się przyjrzał bliżej, mógłbyś zobaczyć młodego chłopca w swoim wieku, może twojego kolegę z kopalni, huty, fabryki czy szkoły. Ten twój kolega, młody robotnik lub uczeń, w czasie snu mieszkańców miasta pilnuje ładu i spokoju, stoi na straży ich bezpieczeństwa. Nosi on dumne miano ORMO-wca.

Przejdźmy z takim patroliem przez ulice miasta. Jest on. Lampy uliczne oświetlają mrok pustych zaułków. Kroczyli żołnierskim krokiem obok młodego kaprala MO Józefa Borzuckiego i ormowa, 20-letniego Józefa Cieślę, który już od 1947 roku pełni służbę w Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatel-

skiej, jednocześnie ucząc się w Szkole Przeposobienia Przemysłowego przy hucie „Baildon”.

STÓJ! KTO IDZIE?

Niskiego wzrostu ormowiec Cieśla opowiada nam w trakcie obchodu o swej rodzinie i o swoim życiu. Z prostych zdań bije zamilowanie do służby w ORMO, do obrony życia obywateli naszego kraju, do zwalczania zła we wszystkich jego postaciach. Opowiadanie przerywa się. Z przeciwnie strony, przystając z bliska się jakaś postać.

— Stój! Kto idzie?

Nikt nie odpowiada. Błysk latarki i widzimy przed sobą pijanego mężczyznę. A że ofiara nadużycia alkoholu nie może utrzymać się na własnych nogach, więc transportujemy go na komisariat. Potem znów wracamy na obchód ulicy Chorzowskiej. Sprawdzamy czy nocni stróżowie warsztatów nie śpią, czy dobrze zamknięto skład spółdzielni

i daleki marsz. Miarowy rytm butów dudni po jezdni.

— Teraz to mamy spokój — zwierza się kapral — ale w pierwszych latach po wyzwoleniu, kiedy zło dziejstwo i rozboje tak bardzo były powszechne, inaczej przedstawiała się służba w patrolu. Jednak potrafiliśmy zwalczyć przestępstwa i zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom.

MŁODZI NA STRAŻY

Zbliża się 4 rocznica powołania przez Radę Ministrów Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Już w pierwszych dniach po jej powołaniu, w szeregu stanęła młodzież robotnicza i szkolna, 16, 17 i 18-letni chłopcy, którzy honorowo zadeklarowali swój udział w obronie osiągnięć odbudowy naszej ojczyzny. Ci młodzi chłopcy dali ze siebie wszystko co tylko mogli, a więc zamilowanie i siebie samych. Bronili mieszkańców przed napadami band, zwalczyli spekulantów, gasili pożary, ratowali zatopione powozki miejscowości i brali udział w dziesiątkach innych akcji, które po lepszy stan bezpieczeństwa kraju.

Teraz po czterech latach istnienia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, można śmiało powiedzieć, że młodzież, chłopcy i dziewczęta spełniły piękne zadanie. Obroniли setki istnień ludzkich i na dal stoją na straży pokoju. Młodzież nowego pokolenia wspólnie ze starszymi stanęła do zabezpieczenia uzyskanych osiągnięć świecąc przykładem miłości ojczyzny.

Z. Bor.

Słuchacze Uniw. Studium Przygotow. potępił działalność byłych władz „Caritasu”

Katowice. (K. G.) Przed kilkoma dniami odbyło się nadzwyczajne zebranie młodzieżowe przy Uniwersyteckim Studium Przygotowawczym w Katowicach z udziałem grona profesorskiego.

Celem zebrania było wypowiedzenie się słuchaczy USP na temat „Caritasu”. Po wygłoszeniu referatu zasadniczego wywiązała się żywa dyskusja, w trakcie której liczni dyskutanci w ostrych słowach napiętnowali aspołeczną i przestępczą działalność byłych władz „Caritasu”.

W dyskusji wzięli udział również profesorowie. Prof. Malak podkreślił fakt, że niektórzy przedstawiciele kleru chcieliby unicestwić zdobyte władzy ludowej — a zatem i robotniczo-chłopskie Uniwersyteckie Studia Przygotowawcze. Na słowa te szereg słuchaczy odzyskał głosy: „Nigdy na to nie pozwolimy! Precz z wroga działalnością części kleru! Niech żyje Rząd Polski

Pod znakiem ZMP

Rybnik. W dniu 5 lutego br. odbyło się pierwsze zebranie Związku Młodzieży Polskiej przy Pol. Zw. Gluchoniemych w Rybniku. Członkowie związku postanowili pomimo, że są gluchoniemy, pracować dla dobra kraju. Zarząd wybrany został z siedmiu członków, którzy przyrzekli, że z całą gorliwością podejmą pracę.

BYTOM. (lac) Młodzież ZMP przy PSB w Bytomiu rozumie doniosłe znaczenie odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej, toteż wolne chwile od nauki często poświęca pracy na rzecz odbudowy kraju. W ślad za „Technicum” w Bytomiu młodzież ZMP przy PSB w Bytomiu na ogólnym nadzwyczajnym zebraniu ZMP w dn. 4 bm. zadeklarowała przeprowadzenie jednej robotocznicy w niedzielę w hucie „Bobrek”. Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie.

Żeglarze już myślą o wiosnie

Bytom. (tom) Staraniem Ligi Morskiej i Miejskiej Komendy SP w Bytomiu został zorganizowany teoretyczny kurs żeglarski, którego ukończenie jest warunkiem przyjęcia do szkół morskich. Wiosną na własnej przystani będą prowadzone równocześnie zajęcia praktyczne. Program wykładow obejmował wiadomości wstępne o morzu, teorie budowy okrętów, zapoznanie się z przyrządami morskimi oraz zagadnienia Polski współczesnej.

swajali sobie uczennice podczas długich prób, odbywanych trzy razy w tygodniu.

Wysoki poziom wiazanki tańców rosyjskich, jaki zademonstrował ze sobą na eliminacjach w Katowicach, zakwalifikował go do finału, który odbył się w Warszawie w dniu 21 stycznia br. Tu dzielne pracowniczki gliwickiej centrali telefonicznej powtórzyły swój sukces, przywożąc do Gliwic znów pierwszą lokatę wśród wszystkich polskich zespołów pocztowych.

RACJONALNA NAUKA

Przewodzący balet od początków prof. Mieczysław Śliwski dzieli się



Młodociany zespół baletu świetlicy pocztowców w Gliwicach, prowadzonego przez prof. M. Śliwskiego.

Foto Archiwum

Jak z dalszej rozmowy wynika, młodość, zapał do pracy, entuzjazm i pilność zdążyli pokonać pierwsze trudności. Znalazły się także pieniądze na kostiumy, które własnym „przemysłem” wykonała koleżanka

również „tajemnicą” powodzenia baletu. Lekcje prowadzone są pod zna-kiem racjonalnie pojętej kultury fizycznej z położeniem nacisku na estetykę ruchów. Ćwiczenia wymagają mroźczej pracy całego zespołu. Osobny dział szkolenia obejmuje rytmikę (częściowo) oraz umuzykalnienie. Dzięki jednak dużym, samorodnym talentom, szybko postępująca nauka doprowadziła do całkowitego opanowania tańców ludowych, charakterystycznych i innych.

Na koniec jeszcze prośba pod adresem Zw. Zaw. Prac. Pocztowych: do tańców zwłaszcza rosyjskich nie odzwonnie potrzebne są buty, których zespół dotychczas nie posiada, a pożyczka jedynie od katowickiego zespołu świetlicowego, należy więc pomyśleć o funduszach na ich zakup dla tak dobrego baletu!

Fr. Niedzielski

Jak zaradzić ocenom niedostatecznym? (Artykuł dyskusyjny)

W Państwowych Zakładach Kształcenia Handlowego w Katowicach w obecności Grona Nauczycielskiego, przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego i Delegacji Młodzieżowej odbyła się narada wytwórcza dla podniesienia wyników nauczania. Przewodniczący konferencji ob. dyr. Kossek zapoznał zebranych z wynikami ocen w drugim okresie roku szkolnego 1949/50 i wskazał że procent ocen niedostatecznych w stosunku do poprzedniego okresu oraz lat ubiegłych jest wprawdzie niewielki, ale i ten mały procent musi być ostatecznie zlikwidowany.

Możliwość zlikwidowania ocen niedostatecznych jest dla uczącej młodzieży ważnym zagadnieniem i nasuwa się w tej chwili pytanie w jaki sposób do tej sprawy podejść.

Otóż, najskuteczniejszą „receptą” w tym wypadku jest praca, jej umiejętnej podział i samokrytyka. Na pierwszy plan wysuwa się praca, gdyż ona jest zasadniczą podsta-



Wydawnictwo „Książka i Wiedza” przygotowuje obecnie pięknie ilustrowane przez Gronowskiego wydanie „Pan Tadeusza” Mickiewicza. Na zdjęciu — dziesięciokolorowa ilustracja do księgi II

ników nauczania odgrywa także po- moc wzajemna, zorganizowana w formie pomocy indywidualnej i zespołowej. Najbardziej idealną formę pomocy koleżeńską osiąga się przez zakładanie kółek samokształceniowych, gdzie za pomocą referatów, wykładów i dyskusji można uzupełnić braki z zakresu przedmiotu wykładanych oraz z dziedziny wiedzy ogólnej.

Nie możemy tutaj pominąć krytyki i samokrytyki. Zadaniem krytyki i samokrytyki jest nie tylko zobrazowanie i wyliczenie błędów jednostek, czy też zespołów, lecz wskazanie sposobów nie powtarzania ich w przyszłości. I w tym wypadku młodzież szkolna winna podać się krytyce i samokrytyce po- znać swoje błędy i przekonać się, że krytyka prowadzi do poprawy. Trzeba wreszcie zwrócić uwagę na współzawodnictwo indywidualne oraz zbiorowe w nauce oraz na zobowiązania, gdyż te czynniki są także po- ważnymi atutami w pracy nad pod- niesieniem wyników nauczania. Przez umiejętnie zorganizowane o- raz zaprowadzone współzawodnic- two w pracy szkolnej i przez po- wieźcie zbiorowych zobowiązań w celu podwyższenia ocen, zniesienia spóźnień i absencji, dojdziemy do sumiennosci i intensywności pracy w szkole.

Alfred Ociepa PZKH